



Wziawszy swoje tornistry, dzieci i młodzież po raz kolejny udały się na pielgrzymkę, która 16 września br. wyruszyła z kościoła oo. Franciszkanów do Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Kopciówce. Niektóre tornistry wyglądały na tyle ciężkie, iż wydawało się, że są tam wszystkie podręczniki szkolne. O. Józef Makarczyk w kazaniu podczas Mszy św. w sanktuarium w Kopciówce porównał dziecięce plecaki do krzyża. Tornister uosabia cały proces nauki w szkole – nieraz trudnej i żmudnej, lecz bez której nie wyrośnie i nie uformuje się osobowość człowieka... Dzieci w pielgrzymce było niezwykle dużo – z rodzicami, babciami, dziadkami, grupkami i parami. Takie zainteresowanie dzieci i młodzieży duchowymi pielgrzymkami nie może nas nie cieszyć. Jednak, kilka podpatrzonych w pielgrzymce momentów zmusiły mnie do zastanowienia się nad tematem katolickiego wychowania i nauczania. Czy może współczesna rodzina samodzielnie wychować dziecko w duchu chrześcijańskim? Czy dzisiaj wystarczy nauki religii tylko podczas katechezy istniejącej przy parafiach?.. †

Na czele pielgrzymki, jak zazwyczaj, ktoś z wiernych niesie krzyż, a za nim pielgrzymi niosą obrazy Matki Bożej i Jezusa Miłosiernego. Wierni mogą się wymieniać. Otóż, do pani z krzyżem podeszły dwie dziewczyny w wieku szkolnym, aby ją wymienić i przez pewien odcinek drogi nieść krzyż. Panie idące za krzyżem powiedziały dziewczynom, że tylko jedna z nich może nieść krzyż, a jej koleżanka powinna nieco odejść. I, aby nie skrzywdzić dziewczyny, jedna z pań zaproponowała jej nieść chorągiew. Na co dziewczyna z niezadowoleniem odpowiedziała:

- Nie, nie chcę, chciałam po prostu przejść się z koleżanką i porozmawiać. Starsze panie nie wiedziały, co odpowiedzieć na takie szczere tłumaczenie się.

Inny przykład - z Kopciówki. Przed rozpoczęciem Mszy św. około poręczy na placu przed kościołem widzę, jak kilku chłopców otwiera pestki, i część pestek, oczywiście, wysypuje się na ziemię. Mówię im, że nie wolno przed kościołem na początku Mszy św. jeść pestki. Chłopcy w sposób jak najbardziej bezpośredni odpowiadają:

- A my już stąd wychodzimy.

Trudno określić, czym są te przykłady – niepokojącym sygnałem, aby się zastanowić nad ogólną kulturą zachowania naszych dzieci w kościele albo tylko wyjątkiem. Ponieważ wśród licznych pielgrzymów byli rodzice, których właśnie dzieci zaciągnęły do Matki Bożej

Jasnogórskiej.

Lecz wydaje się, że pytanie wychowania i nauczania w katolickiej sferze staje się co raz bardziej aktualne, chociaż te niepokojące sygnały mogą się wydawać nie zauważone.

Aby dziecko rosło człowiekiem z godną postawą chrześcijańską, wychowanie powinno się odbywać w kilku kierunkach lub z różnych stron. Na kształtowanie się osobowości młodego człowieka ogromny wpływ mają rodzina, szkoła, otoczenie lub społeczeństwo, Kościół, mass media – praktycznie wszystko, z czym spotyka się młody człowiek. Jeśli te elementy, albo przynajmniej najważniejsze z nich, harmonijnie się uzupełniają, to i człowiek w takich warunkach wyrośnie na harmonijną wszechstronnie rozwiniętą osobę z wyraźnym systemem wartości. Fundament w wychowaniu najpierw zakłada rodzina. Mówi o tym kapłan niemalże podczas każdej Mszy św. Oznacza to, że jeśli rodzice nie klękają do modlitwy wieczornej, to zmusić do tego dziecko będzie bardzo trudnym zadaniem. Ono, być może, będzie się modlić pod przymusem, ale jak tylko wyrwie się spod opieki rodziców, to rodzicielskie modlitwy zostawi w domu. A to znaczy, że nasz chrześcijański sposób życia - nie formalny, a szczery, prawdziwy – dziecko także będzie naśladować i przenosić na swoje zachowanie.

Drugi stopień – wykształcenie. Czy dzisiaj wasze dziecko w zwykłej szkole średniej może spokojnie się pomodlić i nie zostać wyśmiane przez swoich kolegów z klasy? A uczynić znak krzyża? I czy nie będzie się bało wypowiedzieć swoich chrześcijańskich poglądów, wyznawać swojej wiary wśród innych dzieci? I nie dlatego, że będzie się czuło przygniecione, a dlatego, że w naszym świeckim społeczeństwie tak i nie sformowała się, prawdopodobnie, kultura tolerancji religijnej i szacunku do innych poglądów i przekonań.

A znaczy, tę pustkę wychowania religijnego powinny wypełnić katechezy przy parafiach. Na zajęciach religii siostry i katecheci zajmują się religijną oświatą dzieci w różnym wieku szkolnym. Bardzo licznie dzieci biorą udział w katechezie, przygotowującej do I Komunii św. Niestety po niej rodzice nie nadają dużego znaczenia religijnemu wychowaniu swoich dzieci. Jednak i ci rodzice, których dzieci uczęszczają na lekcje religii uważają, że tego nie wystarczy. W wyniku mamy pewną pustkę w tym, aby założone przez rodzinę wartości chrześcijańskie w dziecku się utrwały i rozwijały dzięki dalszej bardziej zaawansowanej nauce.

Dwa lata temu kardynał Zenon Grocholewski, Prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, przebywał z wizytą w Grodnie. Zaznaczył między innymi, że bardzo by się ucieszył, gdyby na Białorusi powstały katolickie lub prawosławne szkoły – byłoby to uznanie praw obywatela na wychowanie dzieci według własnych przekonań. Dzisiaj w wielu krajach Europy, i w ogóle świata, istnieją szkoły katolickie, które cieszą się popularnością zarówno wśród wiernych innych wyznań, jak i osób niereligijnych. Ponieważ wiedza, którą przekazuje szkoła katolicka jest jakościowa i prestiżowa.

Dla naszych terenów idea wychowania i nauczania katolickiego w granicach edukacji ogólnej nie jest nowa. Wszyscy pamiętają z historii o kolegium jezuickim w Grodnie, które bardzo dobrze kształciło swoich wychowanków. Zgodnie z ustawą 4-letniego Sejmu Rzeczypospolitej (1788-1792), szkoły podstawowe przy kościołach były włączone do systemu kształcenia ogólnego. W pierwszej połowie XIX w. nie istniało zakazu nauczania czytania, pisma i arytmetyki przy kościołach. W okresie międzywojennym w Zachodniej Białorusi nauka w szkołach rozpoczęła się od śpiewu modlitewnego, a w gabinetach na ścianach wisiały krzyże.

Dzisiaj dużo się mówi o społeczeństwie sekularyzowanym, tzn. takim, w którym rola religii i zasad religijnych maleje. Dotyczy to szczególnie Europy Zachodniej. Nuncjusz Apostolski ks. abp Claudio Gugerotti podczas swojej wizyty w Grodnie zwrócił uwagę na to, że Kościół na

Do pytania o wychowaniu katolickim

Wpisany przez Алеся Бяленік
21.09.2012 01:00

Białorusi przeżywa rozkwit – Msze św. gromadzą ogromną ilość wiernych, ludzie interesują się zagadnieniami wiary, religii, wychowania dzieci w duchu chrześcijańskim. Wtenczas, jak w Niemczech, na przykład, co raz częściej zdarzają się wypadki, kiedy zamyka się świątynię tylko dlatego, że nie ma komu do nich chodzić. I dlatego się wydaje, że dzisiaj idea chociażby katolickich klas lub grup w przedszkolu byłaby bardzo słuszna.